

10 ton złota na dnie morza

Statek HMS Sussex był ogromną jednostką brytyjskiej floty królewskiej z 80 działami i 500 marynarzami na pokładzie. 19 lutego 1694 r., podczas rejsu z 10 tonami złota, łapówką dla księcia Sabaudii*, zatonął w pobliżu Kadyksu. Historia statku to fascynujący scenariusz dla filmów przygodowych, obrazujący realia XVII i XVIII wieku.

Statek powstał w czasach, kiedy Anglią rządził duet William i Mary. Admirał Sir Francis Wheeler płynął nim z misją specjalną przekonania włoskiego księcia do przystąpienia po stronie Anglii do wojny przeciwko królowi Ludwikowi XIV.

©estebande/Photogenica



Podczas wyprawy flota brytyjska znalazła się w środku sztormu. Nie chcąc rozbić się o skaliste wybrzeża Hiszpanii, kapitan Wheeler próbował schować HMS Sussex i towarzyszące mu statki za Gibraltar. Manewr się

nie udał. Z tonącej jednostki uratowały się tylko dwie osoby**. Tragedia wydarzyła się 19 lutego 1694 r. w odległości jednego dnia żeglugi od Gibraltaru. Wraz ze statkiem na dno poszedł skarb, szacowany dziś na 3,5 miliardów euro – 10 ton złota, 100 ton srebra i inne kosztowności. Rok później kolejna łapówka popłynęła w ładowniach do księcia, ale było już za późno, ponieważ książę Sabaudii potajemnie zmienił strony, opowiedział się za francuską ofertą i wojna zakończyła się patem.

Informacje na temat tego, co było na pokładzie, pochodzą zarówno od załogi innych statków, które towarzyszyły HMS Sussex w podróży, jak i raportu złożonego Sekretarzowi Marynarki. Dokument z 1693 r. mówi: „Wielka kwota pieniędzy jest wysyłana właśnie do Sabaudii. Tuż zanim flotylla wyruszyła 12 grudnia 1694 r., król nakazał sekretarzowi skarbu zabrać milion funtów szterlingów w monetach. To może się

równać 10 tonom złota
lub ponad 100 tonom
srebra.”

Do czasu odkrycia listu
napisanego do króla
Francji Ludwika XIV, w
którym włoski szpieg
informował władcę o
zatonięciu HMS Sussex,
statek spoczywał
nienaruszony na dnie
morza. Po latach list stał
się kluczem do
rozwiązania zagadki,
której rozwikłanie
uczyniłoby znalazcę
najbogatszym
poszukiwaczem skarbów
na świecie. Rozpoczęły
się poszukiwania.

W 1995 r. firma Odyssey
Marine Exploration z
siedzibą w Tampie na
Florydzie zainteresowała
się wrakiem, na którego
pokładzie, według
szacunków, znajdowało
się ciągle ok. 600
milionów funtów w
złoty monetach. Firma
zatrudniła badaczy,
którzy przeszukali
archiwa w Anglii, Francji,
Holandii i Stanach
Zjednoczonych, w
poszukiwaniu wzmianki
o możliwym miejscu
zatonienia.

Technologicznie firma
Odyssey była bardzo

dobrze przygotowana -
posiadała specjalny,
ponad
osiemdziesięciometrowy
pokład, który dawał
świetny początek dla
oceanicznych
poszukiwań.

W 1998 r. zaczęto
podejrzewać, że wrak
znajduje się na
głębokości 1000 metrów
u wybrzeży Andaluzji, na
południu Hiszpanii. Przy
okazji poszukiwań
znaleziono starożytny
statek „Melkarth”
wypełniony ceramiką,
amforami, co
sugerowało, że należał
do jakiegoś kupca
fenickiego. Sam statek
datowano na III-V w.
p.n.e. Kolejnym
znaleziskiem był rzymski
statek, może sprzed 2
tysięcy lat i wiele
bardziej współczesnych
jednostek. Z około 480
miejsc potencjalnego
zatonienia, tylko w
jednym odnaleziono
armaty, a lokalizacja ta
pokrywała się z
miejscem wskazanym
przez sekretarza floty
angielskiej, jako miejsce
zatonienia.

Po latach przygotowań,
które pochłonęły miliony
dolarów, przy udziale

rządu Wielkiej Brytanii, rozpoczęto prace archeologiczne. Był to pierwszy przypadek, w którym w prace archeologiczne wspólnie z prywatną firmą zaangażował się rząd, do którego należał okręt wojenny. Prace nadzorował panel ekspertów z dziedziny archeologii kierowany przez English Heritage.

Pozostawało jeszcze uzgodnienie podziału ewentualnego skarbu. Stanęło na tym, że Odyssey otrzyma 80% wartości skarbu do wysokości 45 milionów, 50% gdyby wartość wynosiła między 45 a 500 milionów, albo 40% jeśli wartość skarbu przekroczy 500 milionów. Reszta miałyby przyspaść brytyjskiemu rządowi.

We wrześniu 2002 r. firma Odyssey zawarła ugodę z rządem w Londynie. Ze względu na roszczenia, m.in. rządu Hiszpanii, dalsze prace związane z wydobyciem skarbu wstrzymano do momentu podjęcia ostatecznych rozstrzygnięć dyplomatycznych.

Dotychczas najcenniejszym skarbem wydobytym z morskich głębin był ładunek hiszpańskiego galeonu Nuestra Señora de Atocha, który zatonął u wybrzeży Florydy podczas huraganu w 1622 r. Poszukiwacz skarbów Mel Fisher wydobył w 1985 r. monety i precjoza o wartości 400 milionów dolarów.

*Sabaudia była małym państwem graniczącym z południową Francją, miejscem strategicznym, skąd kontrolowano drogi do i z Paryża, którego władcy byli podatni na polityczne wiatry.

******Niektóre źródła podają, że uratowało się 600 członków załóg statków.

Źródła: *shipwreck.net; britarch.ac.uk; mirabilis.ca; andalucia.com; scotsman.com; nauka polskie radio.pl; oceantreasures.org; dailyexpress; ronsrovlings.nl; showme.uk*

Opublikowano w dniu 19.02.2020 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA